VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 136)**
- **Komisji Finansów Publicznych (nr 212)**
- **Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 76)**

z dnia 7 czerwca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 136)

Komisji Finansów Publicznych (nr 212)

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 76)

7 czerwca 2017 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej, Finansów Publicznych oraz Gospodarki i Rozwoju, obradujące pod przewodnictwem posła **Jacka Sasina (PiS)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, rozpatrzyły:

– Informację na temat Zaleceń dla Polski w związku z realizacją Semestru Europejskiego w 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Hamryszczak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Patryk Łoszewski** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów, **Joanna Bęza-Bojanowska** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Makroekonomicznej MF, **Magdalena Śmiarowska** ekspert w Departamencie Współpracy Międzynarodowej MF, **Adam Kamiński** ekspert w Departamencie Polityki Makroekonomicznej MF, **Janina Pszczółkowska** zastępca prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Aleksandra Hadzik** dyrektor Biura Ubezpieczeń KRUS, **Daria Kulczycka** dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu w Konfederacji Lewiatan, **Sławomir Stężniewski** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Bartosz Otachel** doradca ds. ekonomicznych w Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce, **Marek Jurek** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji do Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Jakub Krowiranda** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji Finansów Publicznych w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Gadecka**, **Magdalena Jedynak** i **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji Gospodarki i Rozwoju w BKS.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, posłów do Parlamentu Europejskiego, przynajmmniej jednego, pana posła Marka Jurka, widziałem, więc witam go serdecznie. Witam przedstawicieli rządu, pana ministra Adama Hamryszczaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. Bardzo serdecznie witam pana ministra i wszystkie osoby, które panu ministrowi towarzyszą na posiedzeniu Komisji.

Szanowni państwo, porządek obrad naszego dzisiejszego posiedzenia połączonych Komisji to jest jeden punkt: informacja na temat Zaleceń dla Polski w związku z realizacją Semestru Europejskiego w 2017 r. Czy są uwagi państwa do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Informację będzie przedstawiał pan minister Adam Hamryszczak, którego w tej chwili proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Adam Hamryszczak:

Dzień dobry państwu, szanowni państwo, panie i panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, omawianie z państwem projektu zaleceń Rady UE dla Polski w ramach semestru europejskiego jest już stałym elementem programu prac Wysokich Komisji. Stanowi

to tak naprawdę o realizacji postulatu większego zaangażowania parlamentów narodowych na poszczególnych etapach semestru. Dyskutowany dziś projekt stanowi element zwieńczający siódmy cykl semestru. Przypominam, że cykl ten został zapoczątkowany 16 listopada ubiegłego roku opublikowaniem przez Komisję Europejską rocznej analizy wzrostu gospodarczego na 2017 r., tak zwany AGAS 2017, i towarzyszącego jej sprawozdania przedkładanego w ramach mechanizmu ostrzegania. Stanowisko rządu do AGAS 2017 zostało omówione na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP 8 lutego br. Projekt zaleceń Rady UE dla Polski został zaprezentowany przez Komisję Europejską 22 maja br. na bazie analizy sytuacji gospodarczej, prognoz makroekonomicznych oraz planowanych działań, które zostały przedstawione przez Polskę w aktualizacji programu konwergencji oraz aktualizacji Krajowego Programu Reform.

Po publikacji projektu zaleceń 25 maja br. państwa członkowskie mogły zgłosić swoje uwagi w ramach procedury pisemnej. Szczegółową informację na temat uwag zgłoszonych przez Polskę otrzymali państwo w materiale na dzisiejsze posiedzenie. W porównaniu z rokiem ubiegłym projekt zawiera tyle samo numerowanych zaleceń, tak zwanych *country specific recommendations*, czyli słynne CSR, to jest trzy, co jest przeciętną liczbą wśród państw UE. Najmniej zaleceń otrzymały Dania i Szwecja, a najwięcej, bo pięć, Cypr i Chorwacja. Szczegółowy kształt i zakres zaleceń został jednak ograniczony. Komisja Europejska nie powtórzyła między innymi zalecenia w sprawie zwiększenia efektywności poboru podatków przez zapewnienie poprawy przestrzegania przepisów dotyczących podatku VAT. Komisja Europejska uznała, że postęp w realizacji tego zalecenia jest wystarczający. W CSR nie znalazły się również kwestie dotyczące usuwania barier w sektorze energetycznym i budowlanym, w tym planowania przestrzennego.

Szanowni państwo, w związku z nieobecnością pana ministra Piotra Nowaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, przedstawię pokrótce stanowisko MF odnośnie do zalecenia pierwszego. Rada rekomenduje prowadzenie polityki budżetowej zgodnie z częścią prewencyjną paktu stabilności i wzrostu, co oznacza konieczność znacznego wysiłku fiskalnego w perspektywie 2018 r. Ponadto zwraca uwagę, że podejmowane działania powinny wspierać ożywienie gospodarcze, przy zapewnieniu stabilności finansów publicznych. Polityka budżetowa rządu pozostaje zorientowana na utrzymanie stabilności finansów publicznych, przy jednoczesnym wspieraniu inkluzywnego wzrostu gospodarczego. Rząd będzie respektował unijne wartości referencyjne dla nominalnego deficytu i długu sektora instytucji rządowych i samorządowych, oraz regulacje określone w krajowych przepisach. W szczególności dotyczą one stabilizującej reguły wydatkowej, której celem jest ograniczenie w średnim okresie deficytu do poziomu średniookresowego celu budżetowego. Ponadto Komisja Europejska powtórzyła zalecenie dotyczące potrzeby ograniczenia stosowania obniżonych stawek podatku VAT. Rząd wnosił o wykreślenie tego zapisu. Nie można bowiem jednoznacznie stwierdzić, że Polska bardziej niż inne kraje korzysta ze stawek obniżonych. Przykładowo, Niemcy mają podstawową stawkę VAT 19%, a obniżoną 7%. Z analizy panelowej krajów UE w latach 2010-2014 wynika również, że zmniejszenie liczby stawek VAT bądź ich obniżenie niekoniecznie wpłynie znacząco na zmniejszenie luki VAT. Trzeba podkreślić, że kwestia obniżenia stawek VAT jest również bardzo problematyczna dla partnerów społecznych. W materiale przekazanym państwu przed posiedzeniem zamieściliśmy streszczenie opinii partnerów. Między partnerami istnieje rzadko spotykany konsensus przeciwko temu zaleceniu Rady. Pragnę dodać, że podczas dyskusji na posiedzeniu Komitetu Polityki Gospodarczej na podstawie argumentacji przedstawianej przez Polskę wypracowano kompromisowe, łagodniejsze brzmienie zapisów, niemniej nie spotkało się to z akceptacją ze strony Komisji.

W tym miejscu warto przypomnieć, jakimi regułami rządzi się proces uzgadniania treści zaleceń. Otóż, zgodnie z zasadą *comply or explain*, czyli dostosuj się lub wytłumacz, zmiana zalecenia wbrew zaleceniu Komisji Europejskiej jest możliwa tylko, jeśli za taką zmianą opowie się kwalifikowana większość członków Rady, czyli dwadzieścia jeden reprezentujących 62% populacji UE. Praktyka natomiast pokazuje, że jest to bardzo trudne, gdyż Komisja Europejska z zasady nie zgadza się na zmiany, w tym przede wszystkim na usuwanie całych fragmentów tekstu. Stąd głosowania są stosowane w dro-

dze wyjątku, a państwa członkowskie szukają możliwości złagodzenia treści zapisów w drodze kompromisu z Komisją przy wsparciu oczywiście innych państw.

Natomiast wracając do zalecenia pierwszego z zadowoleniem odnotowaliśmy również rezygnację z przedstawienia zalecenia dotyczącego powołania w Polsce Niezależnej Rady Budżetowej. Kwestia została jednak przeniesiona w motywie poprzedzającym CSR. W wyniku dyskusji na posiedzeniu alternatów Komitetu Ekonomiczno-Finansowego udało się wynegocjować uzupełnienie zdania, że w Polsce funkcjonuje system niezależnych instytucji finansowych, które realizują część zadań Rady Fiskalnej. Ten zapis został zaakceptowany przez alternatów Komitetu Ekonomiczno-Finansowego. Żadne z państw członkowskich nie sprzeciwiło się zmianie, przy sprzeciwie Komisji Europejskiej. Co do zasady zapis traktowany jest jako uzgodniony i nie powinien już być przedmiotem dyskusji Komitetu.

Komisja w zaleceniu pierwszym przedstawiła również nową rekomendację – podjęcie działań w celu zwiększenia efektywności wydatków publicznych. Podczas dyskusji na posiedzeniu alternatów Komitetu Ekonomiczno-Finansowego Polska wnosiła o zmianę zapisu na wskazujący na kontynuację działań w tym zakresie. Komisja Europejska doceniła rozpoczęcie przez Polskę prac nad wzmocnieniem procesu budżetowego, ale na tym etapie sprzeciwiła się proponowanym zmianom tekstu.

Jeśli natomiast chodzi o zalecenie drugie, to tu pojawiły się istotne zmiany w stosunku do roku ubiegłego. Otóż Komisja zaleciła podjęcie działań na rzecz podwyższenia efektywnego wieku przejścia na emeryturę oraz podjęcie działań dla zwiększenia w rynku pracy kobiet, osób o niskich kwalifikacjach i osób starszych. Są to, szanowni państwo, postulaty generalnie zgodne z kierunkami działań rządu RP. Wobec obniżenia wieku emerytalnego ze skutkiem od października tego roku takie zalecenie jest zrozumiałe, gdyż najważniejszy jest faktyczny wiek przechodzenia na emeryturę, a nie wiek ustawowy. Biorąc pod uwagę prognozowany i obserwowany spadek podaży pracy, nie budzi też zastrzeżeń zalecenie o zwiększeniu aktywności zawodowej, szczególnie wśród tych osób, które mają słabszą pozycję na rynku pracy. W zaleceniu drugim zostały utrzymane zapisy na temat rozpoczęcia reformy preferencyjnych systemów emerytalno-rentowych. Komisja natomiast nie zgodziła się na usunięcie tych zapisów, stwierdzając, że Polska nie przedstawiła nowych argumentów oraz nie podjęła działań w kierunku reformy tych systemów. Podczas posiedzenia wspólnego Komitetu Zatrudnienia i Komitetu Polityki Gospodarczej żadne państwo nie poparło naszego stanowiska.

Zalecenie trzecie, które mówi o usunięciu przeszkód dla inwestycji, szczególnie w sektorze transportu, oczywiście nie budzi zastrzeżeń ze strony rządu. Polska otrzymała ogromne środki w ramach perspektywy finansowej przeznaczone na inwestycje w transport. Tę rekomendację należy czytać w ten sposób, że Komisja Europejska bacznie przygląda się postępom w wydatkowaniu funduszy europejskich.

Podsumowując, należy zauważyć, że zaproponowane szczegółowe zalecenia, czyli CSR, mają łagodniejszy wydźwięk niż w latach ubiegłych, co należy docenić. W Polsce odnotowujemy wzrost gospodarczy, który jest silny i zrównoważony, co zostało również wzięte pod uwagę. Podczas posiedzenia Komitetu Polityki Gospodarczej zrozumienie dla naszego stanowiska wyraziły: Irlandia, Węgry i Niemcy. Po bardzo krótkiej wymianie zdań przewodniczący zdecydował o przeniesieniu dyskusji na temat poszczególnych kwestii problematycznych na posiedzenie Komitetu Ekonomiczno-Finansowego, które odbędzie się w najbliższy czwartek, 8 czerwca. Sprawa tak naprawdę jest zatem w toku. Niewykluczone, że ewentualnie tą tematyką będzie się musiała zająć Rada ds. Ogólnych. Dziękuję za uwagę. Jeśli będą jakieś pytania, to zarówno ja, jak i poszczególni dyrektorzy ze mną obecni, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, otwieram dyskusję nad tą informacją. Proszę o zgłaszanie się. Pani poseł. Czy ktoś jeszcze z państwa będzie chciał zabrać głos? Bardzo proszę, zaczniemy od pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Propozycja Komisji Europejskiej zwraca uwagę na zagrożenie realizacji średniookresowego celu fiskalnego. To oznacza po prostu, że państwo PiS zadłuża Polskę w tempie dużo szybszym, niż zalecają eksperci Komisji Europejskiej. W rządowej odpowiedzi na propozycje Komisji Europejskiej niestety nie znajdujemy żadnej merytorycznej odpowiedzi na te wątpliwości, żadnego konkretnego planu, który by umożliwiał realizację stawianych celów budżetowych. Mamy natomiast grę językową z Komisją Europejską, próbę złagodzenia brzmienia wniosków i tych rekomendacji, tylko że tutaj nie chodzi o językową grę z Radą czy Komisją.

Oczywiście papier przyjmie wszystko, może urzędnicy z Brukseli dadzą się dzisiaj przekonać, że rzeczywistość polska jest mniej szara niż prawdziwa rzeczywistość, ale to nie zmieni faktów. A fakty są takie, że niestety rząd PiS zadłuża kolejne pokolenia Polaków, i to w sytuacji, jak sami państwo podkreślają, dobrej koniunktury gospodarczej, poprawiającej się sytuacji na rynku pracy. Czyli tego momentu, w którym pieniądze właśnie powinno się oszczędzać, nie powinno się zadłużać. To jest czas, kiedy powinno się zadbać o oszczędności na trudniejsze czasy. Tak aby odciążyć przyszłe pokolenia chociażby od ciężaru części tego długu, który już i tak na tych pokoleniach ciąży. Co gorsza, ten deficyt nie jest generowany przez wydatki, które są związane z inwestycjami, które mogłyby na przykład w dłuższej perspektywie przyspieszyć wzrost gospodarczy, ale niestety przez chociażby tak nieskuteczne programy socjalne, jak program 500 zł długu na każde dziecko.

Jak podkreśla Komisja, a rząd PiS przecież nawet tego nie kwestionuje, ten program może pogłębić i tak już znaczący problem nieuczestniczenia kobiet w rynku pracy. Badania GUS wskazują 150 tys. kobiet, które zrezygnowały z pracy, badania ekspertów mówią o prognozach rzędu 270 tys. kobiet, które zrezygnują z pracy w dalszej perspektywie. To jest oczywiste, że to zahamuje potencjał wzrostu gospodarczego Polski i uczyni ten dług i jego spłatę jeszcze bardziej bolesnymi.

W polityce fiskalnej niestety rząd PiS manipuluje po obu stronach działania. Z jednej strony zwiększa dług za pomocą instrumentów niekorzystnych dla rozwoju. Komisja Europejska wzywa do zmiany tej polityki, więc chciałabym postawić pytanie, dlaczego polski rząd zamiast faktycznie realizować te zalecenia, bawi się w takie kolorowanie rzeczywistości. Jeszcze raz naprawdę trzeba to podkreślić, że w tym dokumencie, w tym ważnym procesie nie chodzi o przekonywanie brukselskich urzędników, tylko o działania, które uderzą w przyszłe pokolenia Polaków.

Jest jeszcze jeden aspekt semestru, na który chciałabym zwrócić uwagę, mianowicie propozycja Komisji Europejskiej w sprawie zaleceń dla Polski w ramach semestru jest kolejnym, jednym z bardzo wielu ważnych dokumentów, w którym zwraca się uwagę na poważne konsekwencje dotyczące łamania praworządności przez rząd PiS. Tym razem jest mowa o inwestycjach, których znaczny spadek zanotowano właśnie w 2016 r. Komisja podkreśla, że praworządność, niezależne sądownictwo mają kluczowe znaczenie dla inwestorów. Rząd PiS odpowiada, że kwestie praworządności w ogóle nie powinny być przedmiotem semestru europejskiego, bo ten powinien się skupiać tylko na kwestiach gospodarczych, ale proszę państwa, w którymś momencie musi to do państwa dotrzeć, że kwestie praworządności to są kwestie gospodarcze. Ustawy, które są przepychane przez polski Sejm w imię politycznej woli, mają przełożenie na zaufanie inwestorów. A w konsekwencji także na dobrobyt przyszłych pokoleń Polaków. Jeżeli wytniecie to zdanie z unijnych rekomendacji, to powołując się tylko na jakieś wycinkowe, łatwe do obalenia statystyki, nie zmienicie rzeczywistości. Ta niestabilność systemu prawnego, którą wprowadzacie, wpływa znacząco na chęć inwestowania w Polsce.

Ten dokument, o którym dzisiaj rozmawiamy, semestr europejski, nie ma charakteru politycznego. To jest dokument ekonomiczny. Nie napisał go pan Frans Timmermans, tylko ekonomiczni eksperci Komisji. I on wskazuje jasno: zagrożenie praworządności to jest też zagrożenie dla rozwoju gospodarki. Zdaje się, że widzą to wszyscy oprócz polityków PiS.

Chciałabym postawić pytanie, dlaczego państwo nie mają odwagi przyznać, jakie ekonomiczne konsekwencje, jakie ekonomiczne koszty waszych strategii politycznych będą musieli ponieść Polacy.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan przewodniczący Janusz Cichoń.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, nie chcę powtarzać tego, co przed chwilą usłyszeliśmy z ust pani poseł, ale zwrócę wobec tego uwagę na jedną rzecz, bo w moim przekonaniu jest to bardzo istotne. Oderwaliśmy się jakby od tego, że jednak zawarliśmy pakt stabilności i wzrostu, przystąpiliśmy do jego realizacji, zdefiniowaliśmy w ramach tego paktu ścieżkę dochodzenia do średniookresowego celu budżetowego. To jest 1%. Oznaczało to z roku na rok ponoszenie pewnego wysiłku strukturalnego, niemałego, rzędu 0,5%. Zwracam uwagę na to, że w 2016 r. odstąpiliśmy od tej ścieżki. Powtarzamy to w roku 2017 i to wynika także wyraźnie z tego, co w tym dokumencie, jeśli chodzi o zalecenia, znajdujemy. Mamy zalecenie, a w zasadzie stwierdzenie, że będzie nas to bardzo wiele kosztowało w roku 2018.

Jesteśmy świeżo po przyjęciu założeń budżetu państwa. Rząd przyjął te założenia na rok 2018. Chciałbym zapytać, czy te zalecenia są w tym projekcie budżetu konsumowane. Bo to jest kwestia kluczowa. Jaki wysiłek założono na 2018 r. wobec tego?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Jako kolejny do głosu zgłosił się pan poseł Konrad Głębocki. Proszę bardzo.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, totalna opozycja żyje w rzeczywistości równoległej, tyle że nieprawdziwej. Wyważony dokument względem Polski, chwalący Polskę za różne aspekty, o czym za chwilę powiem, przedstawia jako katastrofę. Żyjemy dzisiaj w państwie, w którym podstawowe parametry gospodarcze się poprawiają. Mamy najniższe bezrobocie po transformacji i to was zapewne bardzo boli. Komisja Europejska na przykład w tym dokumencie chwali Polskę za uszczelnienie systemu podatkowego. Przecież to za rządów naszych poprzedników dochodziło do nieściągania miliardów złotych. Myślę, że nie przez przypadek Komisja Europejska Polskę za to chwali. Czy wam się to podoba, czy nie. Ponadto chwali również za projekt, który był rozpoczęty jeszcze za poprzednich rządów Prawa i Sprawiedliwości, który wy w sposób bardzo ślamazarny jakoś tam realizowaliście. Dzisiaj nasz rząd dokończył ten projekt, czyli gazoport w Świnoujściu. Komisja Europejska zwraca uwagę na to, że ten terminal skroplonego gazu ziemnego ma znaczący wpływ na poprawę bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Oczywiście, że w ramach tego dokumentu jest też podejście krytyczne do różnych kwestii, tylko że nie za wszystkie te kwestie odpowiada rząd w sposób bezpośredni, bo mowa jest na przykład o planowaniu przestrzennym. Ja też, jako wieloletni radny miasta, obserwowałem, jak niestety samorządy, władze wykonawcze samorządów bardzo często sobie nie radzą z opracowywaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Tak że to jest kwestia przemyślenia tego, jak ten system powinien funkcjonować, żeby był efektywny.

Średni rzeczywisty wiek przejścia na emeryturę w Polsce rośnie. Nie wszystkie też komentarze w tym dokumencie uwzględniają w pełni stan rzeczywisty. Na końcu odniosę się jeszcze do tej kwestii, że niesłusznie w tym dokumencie mówi się o niepewności inwestorów prywatnych. Należy zgodzić się z tym, że pod koniec rządów PO-PSL nie przygotowano projektów unijnych na tyle, żeby móc w sposób płynny przejść do ich realizacji, tylko nasz rząd musiał wielkim wysiłkiem nadrabiać te zapóźnienia. Rzeczywiście poprzedni rok jest taką dziurą inwestycyjną tym spowodowaną. Natomiast ja rozmawiam z inwestorami i powiem państwu, że nie słyszałem takiej opinii, że są niepewni z jakichś względów.

A jeżeli chodzi o dług publiczny, to przecież za rządów PO-PSL ten dług został podwojony. To po pierwsze. A po drugie, jeżeli mówimy o zadłużeniu ponad 50-procentowym

względem PKB, to porównajmy to zadłużenie, nad którym oczywiście trzeba panować i długofalowo w ciągu najbliższych lat powinien ten dług publiczny względem PKB spadać, ale przecież Polski nie było wśród sygnatariuszy listu czterech państw członkowskich UE, który na początku maja trafił do Komisji Europejskiej. W tym liście domagają się zmiany liczenia i statystyk, ponieważ tak są już zadłużeni. Chodzi o Francję, Włochy, Hiszpanię i Portugalię. Na przykład Włochy – ponad 130%, w Polsce to jest ponad 50%. Już nie mówię o Grecji, bo Grecja już nawet nie sygnuje takich dokumentów. Francja – około 100%, dwa razy większe zadłużenie. A wy, jako totalna opozycja, przedstawiacie to jako jakąś absolutną katastrofę. Nie macie racji. Po prostu żyjecie w równoległej, nieprawdziwej rzeczywistości.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jako kolejny do głosu zapisał się pan Wojciech Murdzek. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Panie przewodniczący, miałem takie wrażeni, że jesteśmy na dużej sali, gdzie jak się wejdzie na mównice, to inaczej komórki zaczynają pracować. W wypowiedzi pani poseł jest taka czysta opozycyjna propaganda. Pani poseł użyła kilkakrotnie sformułowania „gra językowa”. Prosiłbym, żeby pani zainicjowała szczegółowy opis, może Wikipedii, co to znaczy „państwo PiS”, ponieważ państwo powtarzają wielokrotnie to określenie, a my jesteśmy wszyscy w kłopocie, co to znaczy, bo jakoś wszyscy pamiętamy, że jest państwo polskie. Mamy z tym kłopot. Może inicjatywa oddolna typu Wikipedia pomogłaby nam wszystkim.

Oczywiście teksty o praworządności i gospodarce też można wygłaszać, w związku z tym powinniśmy naprawdę udzielić szeroko rozumianej pomocy UE, patrząc na wzrosty poszczególnych PKB, i w drugą stronę – poszukać, co się złego dzieje w ich praworządności, że tak kiepsko sobie radzą ze wzrostem czy z poziomem PKB. Myślę, że to jest taka szlachetna misja przed Polską, którą możemy w Europie odegrać.

Oczywiście wydaje się, że może taką inicjatywę warto przedsięwziąć, żeby na każdej Komisji gdzieś za plecami wieszać plansze z pewnymi twardymi danymi, które wynikają z raportów GUS-u, i żebyśmy państwu pomogli wychodzić z rzeczywistości wirtualnej do rzeczywistości, która jest sprawdzalna, wyliczalna i z którą mamy do czynienia.

Wydaje się, że śladem agencji ratingowych również Komisja Europejska – poczekamy na następny raport – będzie zaczynała nadążać za faktami, bo te fakty są jednoznacznie brzmiące. Wydaje się, że będzie ciężko zakłamać choćby to, jak wygląda realizacja budżetu tegorocznego, jak wygląda zmniejszenie deficytu w stosunku do pierwotnych zamiarów i szereg innych wskaźników. Myślę, że jeśli Komisja Europejska będzie się tylko faktów trzymała, to będzie się musiała zachować podobnie jak agencje ratingowe, jeśli chodzi o ocenę sytuacji.

Natomiast wszyscy bierzemy odpowiedzialność za to, żeby przekaz o Polsce był przekazem rzeczywistym, bo nie na zasadzie naszych sporów buduje się pewien przyjazny klimat wobec Polski. Czy to opozycja, czy koalicja rządząca, wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za budowanie pozytywnego wizerunku Polski i naprawdę jest dużo wskaźników, dużo danych, które możemy przedstawiać, a te które nudzą nasz wspólny niepokój, myślę, że są przedmiotem troski nas wszystkich, rządu, i sukcesywnie je poprawiamy i walczymy, żeby było lepiej. Tak że więcej faktów, mniej propagandy, więcej rzeczywistości realnej, mniej wirtualnej i wtedy myślę, że rzeczywiście będziemy mieli tę odrobinę satysfakcji z mówienia o Polsce i o polskiej gospodarce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Poproszę, pan przewodniczący Jan Szewczak.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Oczywiście jest tak jak w piosence: każdy śpiewać może, trochę lepiej lub trochę gorzej. Każdy ma prawo do kompromitacji. Wydaje mi się, pani poseł z Nowoczesnej, że nie ma państwa PiS. Nie wiem, kogo pani chce obrazić. PiS pani chce obrazić tym stwierdzeniem? Aha, już jej nie ma. Już się przerzuciła na konstytucję w tej chwili, bo pani

poseł jest specjalistką z wielu dziedzin. Proszę państwa, nie ma państwa PiS, jest Rzeczpospolita Polska. Nie ma też, proszę państwa, rządu PiS. To jest rząd RP. Tak, proszę państwa. Nie ma programu 500+ długu na każde dziecko. Nie ma takiego programu. Jest program Rodzina 500+. Może się nie podobać. Zobaczymy, czyje warianty społeczeństwo pozytywniej oceni.

Nie ma braku zaufania inwestorów, bo jest 10 mld dolarów inwestycji zagranicznych za zeszły rok. To jest suma nie do pogardzenia.

Myślę, że być może ten upór niektórych przedstawicieli opozycji i pewien upór Komisji Europejskiej, na przykład dotyczący stawek preferencyjnych VAT, może wynikać z tego, że przedstawiciele opozycji, na przykład przedstawiciele Nowoczesnej, spotykają się często z panem Verhofstadtem i przekazują mu właśnie taki wypaczony obraz problemu, również być może tych stawek preferencyjnych. Otóż chcę powiedzieć, że gdyby przyjąć wariant programowy proponowany przez posłów Nowoczesnej, którzy chcą obniżyć do jednolitej stawki VAT na poziomie 16%, to w kieszeniach najuboższych Polaków ubyłoby 20 mld zł na dzień dobry, proszę państwa. A więc kolosalne podwyżki cen żywności, leków i innych rzeczy. A my chcemy czegoś innego. Chcemy dodać trochę pieniędzy do tych portfeli, a nie ich ująć.

Natomiast byłbym bardzo ostrożny i wyczulony na miejscu przedstawicieli opozycji w takim bałwochwalczym podkreślaniu nieomylności urzędników Komisji Europejskiej. Nie dawniej jak bodajże dwa dni temu pan Verhofstadt, który jest ulubieńcem Nowoczesnej, spotykają się, wymieniają się poglądami, apelują do siebie o wspólne działania, szef porozumienia liberałów i demokratów na rzecz Europy pan Guy Verhofstadt powiedział w wywiadzie dla niemieckiego tygodnika „Die Zet" – proszę posłuchać – „Musimy zlikwidować Komisję Europejską, aby uratować UE". Proszę państwa, jak daleko idą niektóre pomysły. My tu dzielimy włos na czworo, czy Komisja Europejska będzie zadowolona, czy nie, czy to za ostro, za łagodnie. Oni sami nie wiedzą, w którą stronę galopują i jak się to skończy dla struktur UE.

Ten dokument według mnie już świadczy o tym, że po półtora roku nowego rządu w Polsce oni zaczynają rozumieć, że tu się rodzi poważny konkurent gospodarczy, finansowy, handlowy, eksportowy i będzie kłopot, bo do tej pory UE była rozumiana tylko jako przepływ usług, towarów, kapitału, ale w jedną stronę: do nas. Tu miało być to eldorado. Ale teraz my się zaczynamy podnosić z kolan, zaczynamy być autentycznym konkurentem, tak, tak, nie ma się co śmiać, panie profesorze. Najlepszy dowód, jak podchodzą do sprawy polskiego transportu, logistyki, polskich transportowców. To jest przecież protekcjonizm, tak, tak, panie przewodniczący z PO, to jest protekcjonizm żywcem naruszający traktaty i wolności zapisane w porozumieniach dotyczących Komisji Europejskiej.

Ten dokument świadczy wyraźnie o tym, że spuścili z tonu, znacząco spuszczają z tonu, mając świadomość, jak wyglądają wyniki. Kolega poseł mówił tu o Grecji, mówił o Włoszech, o Portugalii. Tam są znacznie większe problemy. To nie tylko Cypr, jak tutaj było wymienione, ale również te duże kraje europejskie.

Myślę, że nie róbmy sobie przykrości, nie obrażajmy się specjalnie, bo to nie ma sensu. To jest pewien dokument, za który my, jako Polska, całe państwo, odpowiadamy. Jeżeli państwo widzą tutaj pewne problemy, które warto by było rozwiązać, wspólnie wesprzeć, to myślę, że warto iść wzorem czeskim. Czeska opozycja poparła rząd czeski w projekcie, żeby nie przyjmować uchodźców. Jakoś się tam świat nie zawalił, że tak powiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Kolejny zabierze głos pan poseł Marcin Porzucek.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. O tym, w jakiej sytuacji jest polska gospodarka świadczą świetne wyniki spółek Skarbu Państwa, ale świadczą także sygnały z terenu. Ja jestem posłem z Piły, ponad siedemdziesięciotysięcznego miasta, gdzie do niedawna mieszkańcy w zorganizowany sposób dojeżdżali autokarami do pracy w okolice Poznania. I co czytam wczoraj od prezydenta z Piły z Platformy Obywatelskiej, bardzo nieprzychylnego Prawu i Sprawiedliwości: szacuje się, że w ciągu najbliższych lat w Pile powstanie co najmniej

5 tys. nowych miejsc pracy. Ruszamy w teren z programem „Pracuj w Pile", bo szukamy pracowników. A co się stało? Pan prezydent za czasów rządów swoich kolegów miał bogate portfolio potencjalnych inwestorów, tylko jakoś oni się bali, czy nie chcieli, czy nie mieli pieniędzy, nie inwestowali. Ale jak tylko zmieniły się władze w strefie ekonomicznej – tutaj ukłon do Ministerstwa Rozwoju – i nagle lada moment będzie problem z pracownikami w Pile. I to mówi człowiek z PO. Troszeczkę więc obiektywizmu. Szanowni państwo, mamy najniższe w historii bezrobocie, a przecież podwyższamy w sposób znaczący płacę minimalną. Przecież właściwie likwidujemy umowy śmieciowe. To jest to, na czym zależy Polakom. Oczywiście możecie powiedzieć wszystko, co chcecie, natomiast będą nas oceniać wyborcy i póki co demokratycznie wybranym rządem kieruje Prawo i Sprawiedliwość, pani premier Szydło, i wszystko wskazuje na to, że to się utrzyma. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Marcin Święcicki, proszę bardzo.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że taktyka posłów PiS i tych wypowiedzi, żeby udawać, że nic się nie dzieje, że wszystko jest w porządku i nie brać pod uwagę tych uwag, jest taktyką absolutnie błędną. Weźmy może po kolei te sprawy. Mówią państwo, że jest małe bezrobocie w Polsce. Jest małe, bo jest koniunktura czteroprocentowa, jest bardzo mały przyrost nowych roczników pracy, bo niż demograficzny wchodzi na rynek, i rzeczywiście bezrobocie się dość silnie zwiększa, ale jednocześnie mamy największe w historii Polski zadłużenie. Ponad bilion złotych. Największe zadłużenie na mieszkańca – ponad 26 tys. na każdego mieszkańca, i to moim zdaniem nie powinno być lekceważone.

Po drugie, mówią państwo, że jeśli chodzi o efektywny wiek emertytalny, to on się zwiększa. On się zwiększa na skutek decyzji podjętych w poprzedniej kadencji. Po pierwsze, bardzo stopniowe podniesienie ustawowego wieku emerytalnego, które ciągle jeszcze działa, i po drugie – wycofanie się z wczesnego przechodzenia na emeryturę osób pracujących w służbach mundurowych, co też wpłynęło na to, że one przechodzą później na emeryturę. Państwo podjęli działania, które na razie prowadzą w odwrotnym kierunku, co się ujawni w przyszłym roku, kiedy od jesieni wejdzie w życie ustawa, która przewiduje powrót do starego wieku emerytalnego. Nie bardzo wiem, na czym opieracie swój optymizm, że ten postulat, ten wniosek, to zalecenie o stopniowym podwyższaniu efektywnego wieku emerytalnego, zostanie w Polsce zrealizowane, bo raczej zanosi się na coś zupełnie odwrotnego.

Preferencyjne systemy emerytalne. Otóż, powinno się tutaj chwycić zalecenia Komisji, które, uważam, jest bardzo dobre, choćby w odniesieniu do KRUS-u. Wiadomo, że KRUS obejmuje bardzo wielu rolników, ale nie ma sensu, żeby obejmować nim rolników nowo wchodzących na rynek pracy. Niech ci nowi rolnicy, młodzi, mający wyższe wykształcenie, obejmują takie gospodarstwa – dostają zresztą pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej – które będą w stanie zapewnić im nie tylko odpowiedni poziom życia, ale również zapewnić odpowiedni udział w daninach publicznych i w zapewnieniu sobie samym własnych funduszy emerytalnych, a nie żebyśmy wszyscy musieli do tego dopłacać. Jest więc dobra okazja, żeby wprowadzić przepis, że KRUS zostawiamy dla starych rolników, którzy w nim są, ale zamykamy go dla nowo wchodzących na rynek pracy. Tymczasem z nowych rolników, wykształconych, przygotowanych, mogących z odpowiednią pomocą państwa objąć duże gospodarstwa, robimy inwalidów finansowych, którzy nie są w stanie płacić normalnych składek emerytalnych, tak jak każdy inny Polak płaci. To zalecenie Komisji jest akurat dobre, a państwo mówią, że i tak procent rolników w zatrudnieniu się stopniowo zmniejsza i nie ma co z tym robić.

Kwestia stawek preferencyjnych VAT. Pan był uprzejmy powiedzieć, że biedni na tym stracą. Chcę powiedzieć, jeśli chodzi o preferencyjne stawki VAT na te produkty, które mają duży udział, na przykład na żywność, rzeczywiście biedni mają duży udział w wydatkach na żywność, bogaci mają mniejszy udział, ale kwotowo wydają na żywność więcej. Bogata rodzina ma dochody cztery razy większe niż biedna rodzina i na żywność

wydaje dwa razy więcej. Stawki preferencje są korzystne również dla zamożnych rodzin. To nie jest najlepszy sposób polityki socjalnej poprzez stawki VAT-oskie powszechnie obowiązujące dla wszystkich konsumentów, zarówno dla bogatych, jak i dla biednych. Coś jest na rzeczy, nie mówiąc już o tym, że te rozmaite stawki powodują niezwykłą liczbę konfliktów z izbami skarbowymi, spraw sądowych, bankructw przedsiębiorstw drobnych, które ze względu na kwalifikacje sporne wokół kwalifikacji stawek musiały płacić jakieś zaległe podatki wstecz. Tak że zamiast się chwycić tego i próbować coś z tym zrobić, państwo to absolutnie lekceważą.

W sumie, proszę państwa, nie widzę tutaj woli, żeby realizować rozsądne, przygotowane przez ekspertów zalecenia, żeby próbować coś z tym zrobić, natomiast jest próba odparcia tego, zneglizowania, osłonięcia czymś innym, że nie jest tak źle, że inni mają jeszcze gorszą sytuację, na przykład Grecja, inne kraje, które mają kłopoty budżetowe. Uważam, że to jest zła droga. Zamiast wykorzystać pozytywnie ten dokument, to państwo chcą go wykorzystać negatywnie.

Mam pytanie – właściwie powtórzę to, o co już poseł Cichoń prosił – w jaki sposób państwo zamierzają realizować zalecenie o większym wysiłku fiskalnym w roku 2018? Czy mogą państwo, przedstawiciele rządu, coś nam na ten temat w Komisji powiedzieć? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Tadeusz Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Nareszcie ta wypowiedź była ciekawa. Tu powiało, naprawdę. Chociażby sprawa KRUS-u, bo najlepiej gadać ogólnie, a podajmy konkrety. Rzeczywiście, ekonomia w odróżnieniu od teologii cudów nie uznaje. To jest świat bardzo realny, wyliczalny, i państwo mieli w swoim programie – unikam wycieczek do przeszłości – ale, jak rozmawiamy, to mówimy spokojnie, bez emocji. W Polsce temat, żeby wprowadzić podatek dochodowy, tak jak wszędzie, również w rolnictwie, przez wiele lat nawet nie został dotknięty. Żeby zmodyfikować KRUS, żeby nie było cwaniactwa, co jest zjawiskiem marginalnym, szczerze mówiąc. Bo o KRUS-ie chodzą legendy, a tak naprawdę KRUS w swojej idei niestety ma model bardziej socjalny. Wiemy to. Przyjrzyjmy się. Natomiast cwaniaczki, artyści, taksówkarze, wolne zawody, płacili na KRUS-ie. To bulwersowało. Sam przez lata to przeżywałem, tu na tej sali. I co? I nic. Więc teraz spróbujmy się przyjrzeć temu głosowi płynącemu od opozycji. Tak, wszystko – nawozy, siew, ciągnik, amortyzacja – wszystko można policzyć. Ceny płodów rolnych, również mleka i innych, ulegają za dużym wahaniom. Ale patrzmy na Europę, patrzmy na świat. Zróbmy to. To jest trudne, to jest niewygodne, może i politycznie, a jeszcze w koalicji z PSL to już jest nie do dotknięcia nawet. Takie są fakty.

Ale teraz już przechodząc do rzeczy samego pomysłu UE. Nie jest to fatalna wcale opinia, jeżeli mówimy o zadłużeniu. Bilion. Rzuca na kolana. Robi wrażenie. Rzeczywiście, tyle mamy długu. Ale najważniejsza jest kondycja zdolność jego obsługi. Czy jesteśmy w stanie bezpiecznie, spokojnie, z perspektywą ku przyszłości to robić. A do czego zmierzam, co jest najważniejsze – rzeczywiście program w ogóle spełnienia wymogów, choćby przy okazji Euro, jestem całym sercem za. Powiedzieliśmy bardzo trudne rzeczy, mówię tutaj o całej koalicji rządzącej, z pewnym też ryzykiem, ale jeżeli już mówimy, to powiedzmy o całej prawdzie. Bo państwo mówią, że bardzo ładnie to wygląda. Nawet jedna pani minister powiedziała, że najlepiej pieniądze mieć na kupce i wtedy robić programy itd. Po pierwsze, nie ma powodów do tego, żeby uprawiać apokalipsę i larum, i krytykować, że jest totalnie źle, bo wcale w takim duchu to nie jest napisane. To jest po pierwsze. Po drugie, ta sama UE musiała uznać, że w Polsce dokonała się rzecz niebywała. Kochani moi, maszyny, rozwój, PKB, wzrost, pieniądze, nawet nadwyżka budżetowa. To jest jedna prawda. A druga prawda to jest kondycja i sprawiedliwość, i życie Polaków. Wyciągnięcie z nędzy i z biedy o 94% to jest mało? Tyle lat na to czekaliśmy. Przecież dlatego przegraliście wybory. Jak to się dalej potoczy i jak się skończy, nie wiem, bo to wcale nie jest takie proste. Ale naprawdę trzeba zauważyć, że wysiłki w kierunki konsumpcji, ale nie konsumpcji przejadania i obżerania się, tylko że wielu rodzinom

żyje się lżej, że po raz pierwszy pojechali na wakacje nad Bałtyk, to jest konkretny fakt. Czy UE tego nie docenia? Czy ktoś, kto ma proste, niewygodne, nisko opłacane zawody w Brukseli czy gdzie indziej, to nie jedzie sobie do Ostendy na wakacje, nawet takie najbardziej proste? Gdzie my żyjemy? To jest druga strona medalu.

I dlatego dyskutujmy, rozmawiajmy, ale trzeba zwrócić uwagę, to jest bardzo ważne. Temat na chodzie: emigranci. Jestem niezadowolony, to prawda, bo mnie się osobiście też nie wszystko podoba. Myślicie, że u nas nie ma krytycznych ocen co do własnych dokonań? Nawet refleksyjnych? Pani Krystyna Skowrońska zaraz mnie zaatakuje, ale spokojnie, dobrze. Zaraz kończę. Kochani moi, tak, można o tym mówić. Efekt demograficzny jest skromny, jak na ponad 20 mld programu 500+. Liczyliśmy na więcej. Zobaczymy. Ostatnie słowo jeszcze nie padło. Mamy też kwestie demograficzne, wyżu. Bo to jest walka o wielką sprawę: czy chcemy już się poddać i powiedzieć, że nie będzie bumu dziecięcego, że nie będzie przełamania i wyraźnego potężnego trendu, bo o to chodzi? Trzysta czterdzieści tysięcy cieszy. Jest to niewątpliwy sukces, jest to przynajmniej próba zmierzenia się z niezwykle ekstremalnie trudnym problemem. I to nie jest ostatnie słowo, bo trzeba stworzyć klimat – przedszkola, żłobki, atmosferę. To nie są proste rzeczy. Ale myśmy tego byka wzięli za rogi. Niestety, to jest tylko trzysta czterdzieści tysięcy. A już Buzek, nasz pan premier… Niektórzy mówią: nie ma problemu, nie musi się rodzić więcej dzieci, ściągniemy Ukrainę, sprowadzimy imigrantów. Delikatny to temat, bo jest jeszcze aspekt moralny, chrześcijański. Ale dlaczego nie możemy uczyć się na błędach? Oni wtedy nie zastanawiali się nad demografią. Ściągali z Algierii, ściągali, ściągali… Nie chce upraszczać w prymitywny sposób, żeby kogoś tu nie zabolało albo żeby się mądrzyć i powiedzieć rzecz, która jest niepoprawna politycznie, ale na zimne się dmucha. Jest takie stare powiedzenie. Na zimne dmuchamy. Może przesadzamy w tych obawach, ale chcemy rozwiązać problem demografii naszymi siłami, polskimi rodzinami, polskimi kobietami. Czy to jest złe? Czy nie możemy się tutaj dogadać i porozumieć? Przyjdzie i na was kolej. My też kiedyś władze oddamy, spokojnie. Ale bez takich emocji, bez larum, bez bicia w dzwony, bo dramatu nie ma. Na te wszystkie opinie Komisji Europejskiej trzeba patrzeć przez pewien pryzmat. Czy naprawdę rodzina, która teraz po raz pierwszy czy drugi pojedzie nad Bałtyk i będzie leżeć na piasku, będzie myślała: słuchaj, Karol, co w tym Trybunale Konstytucyjnym? Nie chcę pomniejszać tematów, o które toczy się wojna, ale dla ludzi najważniejsze jest zdrowie, wychowanie, wykarmienie, mieszkanie. Tym żyją ludzie na co dzień i ta refleksja jest ostatnim słowem w tej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Zaczyna się w tej chwili druga runda wypowiedzi. Pan przewodniczący Cichoń, proszę bardzo.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Muszę się odnieść do kilku wypowiedzi, do kilku wątków. Pierwszy – bardzo się cieszę, że Komisja Europejska dostrzegła postęp w zakresie uszczelniania podatkowego, ale też pragnę zwrócić uwagę na to, że zrobiła to nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy zrezygnowała z dalszych zaleceń w tym zakresie. Tylko że to nie jest efekt działań wyłącznie rządów PiS, ale tak naprawdę długofalowych działań podjętych jeszcze przez rząd PO. Przypomnę państwu, że taki program uszczelniania systemu podatkowego, poprawy efektywności ściągalności podatków, przyjął rząd w 2014 r. Nawiasem mówiąc, ten program był załącznikiem do programu konwergencji, do APK w 2014 r., a te rozwiązania, o których mówię, to jest chociażby JPK, to są CFC, to są ceny transferowe zmiany ustawy, która ułatwiła, tak naprawdę, wszczęcie postępowań w tym zakresie. To są kwestie odwróconego VAT, solidarnej odpowiedzialności. Ja nie mówię, że wy nie macie osiągnięć na tym polu, ale musicie dostrzegać także działania, które podejmowaliśmy my, jako poprzednicy.

Parę słów do stopy bezrobocia, bo rzeczywiście sytuacja na rynku pracy diametralnie się poprawia, ale poprawia się w jakiejś mierze dlatego, że mamy sytuacje demograficzną, w ramach której schodzą z rynku pracy roczniki wyżowe, roczniki lat 50., które liczą po pięćset pięćdziesiąt, sześćset tysięcy, a wchodzą na rynek pracy roczniki niżu demograficznego końcówki ubiegłego wieku. To są roczniki, które liczą trzysta sześć-

dziesiąt, trzysta osiemdziesiąt tysięcy. Różnica jest dwieście tysięcy rocznie i to wyraźnie widać na polskim rynku pracy. Stopa bezrobocia, o której mówicie, i jej spadek, wynika – pamiętajcie też o tym – w dużej mierze z faktu, że od 1 stycznia 2017 r. nie trzeba się rejestrować w urzędzie pracy, żeby korzystać z ubezpieczenia zdrowotnego, co bardzo mocno obniżyło presję na urzędy pracy. Z punktu widzenia gospodarki tak naprawdę kluczowe jest zatrudnienie. Bijemy rekordy, ale warto też zwrócić uwagę, że dynamika wzrostu zatrudnienia w ostatnich miesiącach jednak zdecydowanie spadła w stosunku do tego, co mieliśmy w latach 2015 i 2016.

Jeszcze jedna kwestia. Mamy wzrost gospodarczy. Tylko że ten wzrost gospodarczy w poprzednim roku niestety nam spowolnił, i to mimo tego dodatkowego zasilania, jakie uruchomiliście, w postaci 500+. Tak czy tak, mamy dzisiaj sytuację taką, jakby wsłuchując się w wypowiedź pana posła Cymańskiego, że główna składowa wzrostu to jest tak naprawdę konsumpcja. Niestety spożycie finansowane jest na kredyt, jak sam pan wicepremier Morawiecki swego czasu powiedział, a to już staje się bardzo niebezpieczne, zwłaszcza w kontekście tych inwestycji, o których opowiadacie, ale realnie ich, tak na dobrą sprawę, nie widać. Przykład Chin, w których ostatnio bywaliście parę razy przy różnych okazjach, a które zainwestowały w ubiegłym roku tylko 170 mld, w Polsce 400 mln, jeśli dobrze pamiętam, a na przykład na Węgrzech – 2,5 mld dolarów. Więcej nawet niż w Polsce zainwestowały w Rumunii. To jest moim zdaniem dobra recenzja tego, jak tych inwestorów przyciągacie.

Pan poseł Szewczak mówi o napływie kapitału, a tymczasem tak naprawdę kapitał z Polski odpływa. Bo to, co robicie z repolonizacją, pamiętam kwaśną minę pana posła. Także jeśli mówimy na przykład o Pekao S.A., to nie jest nic innego jak odpływ kapitału z Polski i ratowanie biznesu poza naszym krajem. Być może, można było lepiej te środki wykorzystać. Nawiasem mówiąc, to nie jest ostatni przykład działań w tym zakresie, jeśli chodzi o odpływ polskiego kapitału i formułę repolonizacji w energetyce. To widać dzisiaj gołym okiem. To woła o pomstę do nieba. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, ponieważ salę mamy zarezerwowana do godziny 14.00, to prosiłbym po pierwsze, szczególnie tych państwa posłów, którzy już się wypowiadali, o w miarę możliwości zwięzłe wypowiedzi. Jeszcze mam zapisanych do głosu: panią poseł Krystynę Skowrońską, pana posła Konrada Głębockiego, Janusza Szewczaka, Jerzego Gosiewskiego, panią przewodniczącą Hennig-Kloskę i pana posła Dudę. Zamykam w tym momencie listę mówców, bo nie widzę więcej zgłoszeń. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W kwestii otrzymanych materiałów i pytań, mam bardzo konkretne pytania do pana ministra. Zaleceniem dla Polski jest między innymi ograniczenie stosowania obniżonych stawek podatku VAT i w tym zakresie państwo udzielili odpowiedzi. Chciałabym zapytać, jaka to jest odpowiedź. Bo obniżone stawki podatku VAT, pamiętam te 5% i 8%, były krytykowane przez państwa. Zdajemy sobie sprawę, że była to forma wsparcia. Chciałabym przy okazji, ale to już jest wyjątkowy margines, zapytać jednak pana ministra o ubranka. Bo to jest temat, który wracał i był tematem politycznym, pomimo wdrożenia postępowania w stosunku do Polski. Co państwo, uznając wtedy, że jest to temat niezwykle ważny i krytykowali go politycznie, do dzisiaj zrobili. Albo jak państwo po tej dacie zmienili swoją opinię? Najbardziej mnie interesuje, jako że są połączone Komisje do Spraw Unii Europejskiej, Gospodarki i Rozwoju i Finansów Publicznych, to, co jest kołem zamachowym, czyli gospodarka. We wszystkich tych opracowaniach mamy po pierwsze wyniki za 2016 r., to dla nas ważne, że do ocenienia, zahamowanie inwestycji. Wyjątkowe. Ale także w tym materiale podnoszonym przez partnerów społecznych, między innymi przez BCC, reprezentujących przedsiębiorców, zależy nam na tworzeniu miejsc pracy. Z 500+ niektórym da się wyżyć, ale żeby gospodarkę zbudować, to trzeba coś produkować. Wskazuje się na podwyższone ryzyko prawne dla przedsiębiorców. Raz jeszcze poproszę pana mini-

stra o udzielenie odpowiedzi, bo przy tym ryzyku prawnym jest jedno z ryzyk dotyczące możliwości kredytowania albo potem możliwości odzyskiwania kredytów.

Ustawa o ziemi doprowadziła do wyjątkowego kłopotu na rynku. Po pierwsze, zabezpieczenia, które były w nieruchomościach powyżej 30 arów, stanowią zabezpieczenie kredytów. Tych zaciągniętych przed tą datą. Ale z drugiej strony nieruchomości powyżej 30 arów dzisiaj z różnych powodów są niechętnie przyjmowane jako zabezpieczenie dla pracodawców. Jest także problem w odzyskiwaniu wierzytelności, jeżeli dochodzi do egzekucji z nieruchomości. Ten problem, który został wygenerowany, a potem przetransponowany do ustawy o ziemi, spowodował wyjątkową niepewność na rynku gospodarczym. Czy w takich przypadkach ex post próbują państwo raz jeszcze przyjrzeć się, bo nie ma nigdzie pytania prawnego, jak prowadzić egzekucję z nieruchomości, jak to zrobić, a dotyczy to bardzo wielu przedsiębiorców przed lub w trakcie zapotrzebowania na dodatkowe środki, które są przeznaczane do produkcji. Postaram się skupić na tym jednym temacie, żeby to nie umknęło panu ministrowi. Niemniej jednak nie mogę w tej dyskusji nie odnieść się do pana posła Cymańskiego. I chcę powiedzieć, panie pośle, że to jest moja opinia na forum Komisji. Nie mówił o tym dzisiaj pan poseł Cichoń. Zmiana reguły wydatkowej albo porównywanie się do Niemiec powinno dać nam jedną ważną rzecz – ocenę, jak powinna wyglądać nasza polityka w zakresie zadłużania. Chciałabym, żebyśmy do tego bez polityki, ale sensownie podeszli. Bo słyszałam, że mój sąsiad mówił, że zadłużyliśmy się i zadłużenie przekracza bilion złotych. Ale chcę powiedzieć, że jak rosło zadłużenie w okresie kryzysu, największego kryzysu, to państwo też tego nie zauważali. Też łatwo państwu było krytykować, ale potem w materiałach dla Komisji Europejskiej pokazywaliście rok 2015, 2014 i 2013 na zasadzie, że u nas, w rachunku ciągnionym wzrost gospodarczy był jednym z największych w UE, bo drugi. Ważne, żebyśmy o tym pamiętali, bo to było niezwykle istotne. To są rzeczy, o których powinniśmy zdecydowanie pamiętać. Nie będę się już odnosić do innych zagadnień.

Jeszcze pozostaje jedna rzecz na przyszłość, niezapisana tu. Otwarcie granicy dla Ukraińców na zachód Europy, pod rygorami dziewięćdziesiąt dni, ileś pieniędzy. Jak państwo dzisiaj, poza tym materiałem o rozwoju gospodarki, prognozują, jak będzie wyglądało absorbowanie pracowników z Ukrainy na polskim rynku pracy i czy nie będzie obserwowany trend, że pracownicy z Ukrainy będą jechali dalej na zachód Europy, bo to jest dla nas rzecz ważna. Na wielu komisjach rozmawialiśmy o tym, ile osób z Ukrainy pracuje bądź sezonowo, bądź na stałe w Polsce. Tak że dwa tematy niezwykle istotne. Interesuje mnie wzmocnienie tego, aby nie było niepewności prawej w zakresie inwestowania. Na pewno są jeszcze inne niepewności, ale mnie interesuje ta niepewność prawna.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Ponawiam apel o zwięzłość wypowiedzi. Pan przewodniczący Konrad Głębocki, proszę bardzo.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, trochę we wcześniejszej wypowiedzi do kilku różnych kwestii się odniosłem, więc teraz tylko ad vocem w paru sprawach. Pan poseł Marcin Święcicki mówi w kontekście niższej stawki na artykuły żywnościowe, że to dotyczy w jakiś sposób bogatych, że podwyższenie tej stawki ma dla nich znaczenie. Oni wydają tyle, ile wydają. Natomiast uderzy bezwzględnie w najbiedniejszych, o czym mówił pan poseł Szewczak. I tutaj jak w soczewce widać, że to jest zderzenie pewnej wizji, którą ma Prawo i Sprawiedliwość, żeby rzeczywiście wszyscy w naszej ojczyźnie byli dobrze traktowani, z wizją pozostałej totalnej opozycji, która chce, żeby najbogatszym Polakom było dobrze. Ale ja państwu nie przerywałem.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę nie cenzurować wypowiedzi innych posłów. Proszę bardzo.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Jeżeli chodzi o dług publiczny, to są to liczby, twarde dane. Za rządów PO-PSL dług publiczny się podwoił. Tym danym nie możecie zaprzeczać, bo wystarczy sobie sięgnąć do danych statystycznych w tym zakresie. Natomiast problem jeszcze polega na tym,

że jak by tak tutaj zebrać wszystkie aspekty do kupy, to by się okazało, że za waszych rządów sytuacja była dramatycznie gorsza. Na przykład zasilaliście budżet cały czas sprzedażą spółek. Sprzedaliście chyba około trzystu spółek Skarbu Państwa. My tego nie robimy. Wręcz przeciwnie. Padł tutaj przed chwilą zarzut à propos, jak rozumie, Pekao S.A., że polski rząd repolonizuje system bankowy. To jest bardzo ważna sprawa, żeby większość kapitału w systemie bankowym była kapitałem polskim. To jest ważne dla stabilności systemu bankowego. To jest ważne dla wielu różnych kwestii, jak na przykład akcje kredytowe. Ta uwaga jest więc zupełnie nie na miejscu, tym bardziej że napływ inwestycji zagranicznych w Polsce cały czas się zwiększa. Liczba projektów inwestycyjnych rośnie. Możecie więc na tym odcinku również zakłamywać rzeczywistość, ale myślę, że wam się to nie uda.

Jeszcze ad vocem do pani poseł. Pani poseł wspomina o kryzysie finansowym i rozumiem, że wtedy zadłużyliście razy dwa, bo funkcjonowaliście w kryzysie finansowym? A mówiliście wtedy, że jako jedyni jesteśmy zieloną wyspą. No to nie rozumiem tego zderzenia faktów.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, proszę bez tego typu polemik. Dziękuję, panie przewodniczący. Pan przewodniczący Szewczak. Pani przewodnicząca, lista jest już zamknięta. Nie ma już czasu, bo musimy skończyć posiedzenie do 14.00. Naprawdę, mogła się pani wypowiedzieć.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Pani poseł, myślę, że powiedzmy sobie uczciwie. Odnieśliśmy przez półtora roku sukces, naprawdę. Sukces, który nawet optymistów może zaskakiwać. Nie ma co stawiać zarzutów nowej władzy, że jeszcze po wodzie nie umie chodzić. Poczekajcie te sześć lat, to dopiero zobaczycie cuda. Proszę państwa, panie pośle Cichoń, uważam, że pan jest bardzo światłym człowiekiem, człowiekiem nieagresywnym i takim przedstawicielem opozycji, z którym warto dyskutować, ale musimy się trzymać jednak pewnych faktów. Pan profesor Witold Modzelewski niewątpliwie specjalista od prawa podatkowego, policzył straty poniesione na podatku VAT w okresie ośmiu lat rządów PO i PSL i wyszło mu około 140 mld zł. Proszę podważyć te szacunki, proszę przedstawić inne, to będziemy dyskutować.

Proszę państwa, sprawa długu, najpierw państwo na początku kadencji twierdzili, że złoty się załamuje, upadek itd. Teraz ten złoty nam się umocnił. Co to umocnienie oznacza. Oznacza, że już na kosztach obsługi długu z powodu umocnienia polskiej waluty zyskaliśmy od 8 do 10 mld zł. To jest olbrzymia kwota, proszę państwa, dawno nie widziana.

Jeśli chodzi o apel pana posła Cichonia dotyczący kwestii zwiększenia wysiłku fiskalnego. Panie pośle, wydaje mi się, że robimy sporo. Przecież konfiskata rozszerzona, może z tej afery reprywatyzacyjnej wpłynie jeszcze parę groszy do budżetu, bo tam jest parę miliardów. To nie jest mało. Kara piętnastu, dwudziestu lat więzienia za słupy w wyłudzaniu podatku VAT. To są konkrety, naprawdę, proszę państwa.

Wreszcie jeszcze jedna rzecz, panie pośle Święcicki, à propos tego, że bogaci wydają więcej na żywność niż biedni. Tak, pod warunkiem, że kupią kilo czarnego kawioru, to wtedy wydadzą więcej niż ci, którzy kupią kilo kurczaka.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Jerzy Gosiewski, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, przysłuchując się tym ambiwalentnym wypowiedziom polityków opozycji z przerażeniem odnoszę wrażenie, że realizują interesy kogoś innego niż swoich wyborców. Bo wasi wyborcy to są obywatele RP. Bardzo się dziwię państwu, że zauważone również przez was wyniki pozytywne rządu RP, obecnego rządu, są przerażające, a powinny być odbierane wyjątkowo pozytywnie, ponieważ wyniki te świadczą o tym, że Polacy w Polsce mają możliwość rozwoju. Prawdą jest, że coraz więcej polityków UE interesuje się sposobami gospodarowania w RP, ale część z nich przygląda się temu w sposób wyjątkowy pozytywny, podglądając i sprawdzając,

co w Polsce takiego dobrego zrobili, że wyniki mają takie świetne, ale druga część, ci, którzy tracą wielkie wpływy, patrzą wyjątkowo negatywnie. Z tych wyjazdów państwa do Brukseli i z tych rozmów wynika, że współpracujecie z nimi w tej sprawie. Dlaczego wy tak wyjeżdżacie i dlaczego tak bronicie tych wszystkich zaleceń Komisji Europejskiej, które ograniczają, spowalniają rozwój gospodarki w Polsce. Ci, którzy przeszkadzają we wprowadzaniu reform, bronią status quo, a status quo to wielki skandal, jaki nigdy się jeszcze w Polsce nie zdarzył. Wypływ wielkich środków poza granice kraju do różnych korporacji w wielu państwach. Byłem świadkiem ustawy, którą wprowadzaliśmy klauzulę przeciwko unikaniu opodatkowania, gdzie z ogromnym zaangażowaniem przeszkadzaliście nam w jej wprowadzeniu. A o co tu między innymi chodziło? Między innymi chodziło o to, żeby polskim firmom w Polsce dać równe szanse z wielkimi korporacjami, gdzie mnóstwo fałszywych faktur, różnych niedozwolonych spraw. A jak było, jak wprowadzaliśmy zmiany w Kodeksie karnym? Dzieci tych wielkich przestępców, gdzie sfałszowane faktury wynosiły ponad 10 mln zł.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie pośle, proszę o skracanie wypowiedzi.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Proponujemy karać 25 lat. Tym, co ponad 5 mln, do 15 lat, ale nie dotykamy ich. Jeszcze tylko dwa zdania.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę skracać, bo kończy nam się czas.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Pan poseł Cichoń w wielu różnych wypowiedziach mówi ćwierć prawdy, a nawet jedną setną, że to oni wprowadzali, że mamy teraz tak świetne wyniki, że Platforma wprowadziła i uszczelniła system podatkowy. Otóż, po raz kolejny przypominam, że jedynie, co zrobiliście, to uchwałą przed samymi wyborami we wrześniu 2015 r. został przyjęty tak zwany jednolity plik kontrolny, ale nie mieliście odwagi go wprowadzić. Natomiast wszystkie inne działania, które kilkadziesiąt razy więcej uszczelniły system podatkowy, zostały przyjęte i są realizowane przez rząd PiS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan przewodniczący Meysztowicz, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Ja bardzo krótko. Chciałbym się odnieść do jednej sprawy. Bardzo duże zamieszanie wprowadziła pani posłanka Gasiuk-Pihowicz, twierdząc, że program 500+ jest na kredyt. Państwo się strasznie oburzyli. A ja mówię, że ona mówi prawdę. Deficyt budżetowy w tym roku 59,3 mld zł, a koszty programu 500+ to 24 mld. To przepraszam, czy to nie jest program, który jest na kredyt? My mamy świadomość, że za ten program zapłacą następne pokolenia i to jest program na kredyt.

Do tego wszystkiego chwalą się tu państwo, przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, wspaniałymi wynikami finansowymi, uszczelnieniem VAT i nieprawdopodobnymi pieniędzmi, które spływają do budżetu. To jak to się ma do wczorajszej decyzji Rady Ministrów, która zamroziła płace w strefie budżetowej. Państwo twierdzą, że te pieniądze, które tak ładnie wygospodarowaliście, zostaną przeznaczone dla ludzi. Pytam w takim razie, jaki ma to związek z wczorajszą decyzją Rady Ministrów, która zamroziła wypłaty i pensje w strefie budżetowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Hennig-Kloska, proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Szanowni państwo, zbliżamy się do końca dyskusji, ale mimo to chciałabym poruszyć jeszcze parę bardzo ważnych kwestii. One może częściowo tu padały, częściowo nie. Po raz kolejny, bo część z państwa nie uczestniczyła w debacie na temat efektów uszczelnienia systemu podatkowego. Nie mam żadnych wątpliwości, i przyznaję rację, że mamy

najgorszą administrację podatkową w Europie. Jej efektywność, jaka jest, wolałabym jednak po zamkniętych okresach oceniać. Na koniec zeszłego roku była jedną z najniższych w Europie i to nie podlega żadnej wątpliwości, że złotówka wydana na ściągalność podatku w Polsce dawała najmniejszy efekt we wszystkich krajach UE. Jak będzie w przyszłym roku, to się jeszcze okaże. Na razie mamy taką sytuację, że chwalą się państwo – mówię tutaj do rządzących – dużym efektem uszczelniania. Pokazywałam, jak to wygląda, nawet na wykresie, bo optycznie lepiej to złapać. Tak naprawdę za te cztery pierwsze miesiące – część z państwa nie uczestniczyła w tej debacie, więc, może już bez graficznej wersji, ale powtórzę – musimy powiedzieć to wprost: w styczniu w ramach VAT ściągnęliście 22 mld, w lutym 11 mld, w marcu 9 mld. Proces uszczelniania chciałabym, żeby jednak wyglądał inaczej – żeby styczeń był 9, luty – 11, a marzec – 22. Wtedy miałabym pewność, że ściągalność podatku rośnie, a nie jest to efekt przesunięć i księgowych zabiegów między grudniem a styczniem. I tak naprawdę dopiero na koniec roku możemy powiedzieć, jak to wygląda, bo dziś mamy te 14 mld rok do roku więcej, ale 10 mld z tego to jest styczeń. Z tego wynika, że tak naprawdę do dziś żaden z ministrów, pytany przeze mnie wielokrotnie, nigdy się do tego nie odniósł, z czego wynikają 22 mld ściągnięte w styczniu, które dały wam górkę i dzisiaj się nią chwalicie, że macie praktycznie zerowy deficyt. To jest jedna kwestia. Takie zabiegi księgowe nie powinny rzutować na naszą opinię na temat efektywności administracji podatkowej. Nie mam najmniejszych wątpliwości w tym zakresie.

Jeszcze jeżeli chodzi VAT, bardzo ważny element. Efekty waszego VAT-u, jakie będą, to poznamy tak naprawdę na koniec roku, ale dzisiaj efekty, jakie widzę w gospodarce i słyszę od przedsiębiorców – żeby po nowelizacji VAT-u dostać zwrot VAT-u po dwudziestu pięciu dniach, to średniej wielkości przedsiębiorca musi postawić na dwa dni księgową przed kopiarką, która musi skopiować wszystkie faktury i podpiąć, bo administracja nie jest przygotowana, żeby przejąć obowiązki ustawy, które państwo uchwalili w zeszłym roku, a wdrożyli w tym. Żeby przygotować wniosek dotyczący zwrotu VAT-u po dwudziestu pięciu dniach, jedna osoba z księgowości dwa dni stoi przy kopiarce, kopiuje faktury i podpina dowody zapłaty przez konto księgowe, bo taki jest wymóg, żeby potem udać się do urzędu skarbowego i udowodnić, że nie jest jeżem, że nie jest przestępcą, tylko legalnie funkcjonującym pracownikiem. Brak środków obrotowych dla naszych przedsiębiorców, cokolwiek mają państwo złego na ich temat do powiedzenia, jest główną bolączką. I tą główną bolączką pozostanie jeszcze przez wiele lat. A wy sprawiacie, że coraz więcej przedsiębiorców decyduje się na to, żeby już odpuścić ten zwrot VAT-u po dwudziestu pięciu dniach, bo okazuje się, że taniej jest załatwić sobie dodatkowy kredyt obrotowy i sfinansować sobie ten VAT, wam w zasadzie, obrót tym VAT-em niż finansować ten etat pustej księgowej, która stoi przy kopiarce i kopiuje dokumenty do urzędu skarbowego.

Drugi największy problem naszej gospodarki – brak rąk do pracy. Przed tym problemem staniemy. W Wielkopolsce, z której pochodzę, stoimy już dziś. Nie ma rąk do pracy. I jak rząd pomaga przedsiębiorcom? Chwalicie się niskim bezrobociem, ale nikt z was nie zauważa, że w Polsce w ogóle nie rośnie wskaźnik aktywności zawodowej Polaków. My zawsze chcemy być Niemcami, chcemy być jak gospodarka niemiecka, tylko że u nas pracuje 43% Polaków, a w gospodarce niemieckiej 53% Niemców. To niestety sprawia, że nasi młodzi ludzie będą dostawali coraz większego garba i nigdy nie dogonią swoich zachodnich kolegów. Chwalicie się, że u nas płace rosną po 5%, a w Niemczech tylko po 2%, czy tak samo jak gospodarka, ale powiedzcie, jak to wygląda wolumenem. Bo wolumenem u nas te płace rosną o 200 zł, a w Niemczech o 500. I tak samo jest z naszym wzrostem gospodarczym. Chwalicie się, że Polska rośnie najszybciej w Europie, ale zapominacie dodać, że u nas wzrost to jest 80 mld zł rocznie, a w Niemczech, mimo że procentowo jest mniej – to jest 250 mld rocznie. To jest taki przelicznik mniej więcej, z głowy. Ale to tak mniej więcej jest, bo u nas po prostu gospodarka jest dużo mniejsza, więc procentowo rośnie szybciej, ale wolumenem nigdy tego nie dogonimy, pracując w tym tempie, z takimi obciążeniami, jakie państwo wprowadzają.

Brak rąk do pracy, jak powiedziałam, największy problem, przed którym staniemy. Co dzisiaj znowu mają przedsiębiorcy? Jestem po dużym spotkaniu, wiem dokładnie, jak to działa, bo w przeciwieństwie do państwa nie tylko tworzę prawo, ale pytam, jak ono

działa. Dzisiaj jest tak, że polskich rąk do pracy w wielu miejscach brakuje. Chciałabym, żeby jednak podnieść wskaźnik aktywności Polaków z 43 do 53%, ale niestety robicie wszystko, żeby spadała populacja przeznaczona do pracy na rynku. Takie więc mamy wyniki, jakie mamy. Ale trzeba zastępować prace polskie na przykład pracami naszych sąsiadów zza wschodniej granicy. Dzisiaj jest tak, że aby przedsiębiorca mógł legalnie zatrudnić Ukraińca, to musi najpierw pół roku ubiegać się o pozwolenie o pracę, żeby potem Ukraińca zatrudnić na pół roku. Więc pół roku zabiegamy, żeby zatrudnić takiego człowieka, a potem zgodnie z prawem może pracować tylko pół roku. Absurd kompletny. Znowu biegamy tak naprawdę z pustą taczką, angażując się zupełnie nie tam, gdzie powinniśmy.

Kończę, panie przewodniczący. Kolejny dowód na to – 500+ pomaga wychodzić dzieciom z ubóstwa, ale wpędzacie w skrajne ubóstwo ich rodziców. W skrajne ubóstwo, na które będą skazani w końcówce swojego życia, kiedy dzieci już wyjdą z domu. Wskaźnik aktywności kobiet w wieku 35-44 w ciągu roku spadł o ponad 1%. To jest bardzo dużo, biorąc pod uwagę, że bezpośrednio jesteśmy w okresie, w którym spada nam bezrobocie. A więc coraz większa część społeczeństwa będącego w wieku produkcyjnym powinna być aktywna zawodowo, a tutaj w przypadku kobiet w wieku 35-44 lata, czyli czasie kluczowym dla rozwoju życia zawodowego dla tych kobiet, ten wskaźnik idzie zupełnie w drugą stronę. I pytanie moje jest takie: jakie państwo będą mieli pomysły, aby wykluczone z rynku pracy kobiety przywrócić na ten rynek pracy w wieku 45 lat, kiedy one bardzo często będą bez doświadczenia albo będą przez dziesięć lat i więcej pozostawały poza rynkiem pracy, bo trzeba mieć pomysł na wdrożenie z powrotem osoby. Jeżeli rząd idzie w kierunku takim, aby kobiety rezygnowały ze swojej pracy, to mamy dwa wyjścia: albo przywrócić kobietę do pracy w momencie, kiedy dzieci wyjdą z domu, i mieć na to pomysł, albo mieć pieniądze na jej utrzymanie socjalne, kiedy zachoruje, będzie już starsza i nie będzie w stanie pracować i nie będzie miała żadnych świadczeń, bo po przepracowaniu czterech lat nie dostanie od państwa żadnej pomocy w postaci renty czy emerytury. Będzie mogła liczyć tylko i wyłącznie na pomoc socjalną. To są rzeczy, o których w ogóle, uprawiając swoją populistyczną politykę, nie myślicie. To są realne problemy, które dotykają polskich przedsiębiorców, polskich pracowników, polskie kobiety, o których w ogóle nie myślicie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Jeszcze pan poseł Duda, proszę bardzo.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Ja tylko chciałem nawiązać do dwóch wypowiedzi. Po pierwsze mojego kolegi pana Tadzia Cymańskiego, który mówił o tym, że sytuacja polskich rodzin dzięki programowi 500+ wyraźnie materialnie się poprawiła, i to jest oczywiście racja, ale chcę jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt uwagę, że te pogardzane polskie normalne rodziny heteroseksualne, z kilkorgiem dzieci, inwestują również…

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, bardzo proszę. Proszę nie przerywać. Nie udzielałem pani głosu. Proszę pozwolić…

Poseł Antoni Duda (PiS):

Słyszałem wiele pogardliwych słów. Pani Młynarska…

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, pani wygłaszała tezy bardzo kontrowersyjne i nikt pani nie przeszkadzał. Proszę cenzurować innych posłów.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Te rodziny inwestują w również edukację, co jest bardzo ważne. A prognozowana przez totalną opozycje tutaj w Sejmie sytuacja, że te pieniądze będą przepijane, zupełnie się nie sprawdziła. Nie powiem, że na szczęście się nie sprawdziła, bo wprowadzając ten program, w ogóle się tego nie obawialiśmy. Bo my po prostu traktujemy polskie rodziny z wiarą i z rzetelnością.

Jeszcze chciałem się odnieść do mojego sąsiada i do mojej poprzedniczki. Nie możecie przeboleć sytuacji, że sytuacja na rynku pracy się poprawia. Wyraźnie się poprawia, więc szukacie różnych minusów i negatywów. A ona po prostu się poprawia. A przecież za rządów PO-PSL byliśmy zieloną wyspą, więc wtedy sytuacja powinna być dobra na rynku pracy, skoro byliśmy zieloną wyspą. A wskaźnik zatrudnienia, ten bardzo ważny wskaźnik, rośnie. To przecież powinien bardziej rosnąć, gdy byliśmy zieloną wyspą niż teraz. Rósł, ale wskaźnik zatrudnienia mamy wyższy w tej chwili. Bo jego wzrost jest niższy, bo przecież znika z rynku pracy pokolenie pięćdziesięciolatków, a wchodzi niż.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle, bo już odnoszę wrażenie, że to już jest polemika. Bardzo dziękuję. Teraz pan minister odpowie. Nie jest pani zainteresowana odpowiedzią pana ministra? Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Szanowni panowie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Wniosek formalny, proszę – proszę go sformułować.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ale grzecznie zaczęłam. Składam wniosek formalny, aby pan przewodniczący, jeżeli pojawiają się takie głosy w dyskusji jak pana posła Dudy, reagował, bo nikt na tej sali…

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

To nie jest wniosek formalny, bardzo przepraszam.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Bo nikt na tej sali. To jest wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie, to nie jest wniosek formalny.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

To jest wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie. To jest pani życzenie. Przepraszam bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

To jest wniosek formalny, żeby pan poseł, jeżeli używa takich słów wytłumaczył…

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję. To nie jest wniosek formalny. Proszę wyłączyć mikrofon.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

A poza tym chciałabym poprosić o przerwę. Składam wniosek formalny o przerwę i wyjaśnienie państwu posłom, którzy porównuję…

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

To trzeba było zacząć od wniosku o przerwę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

…różne okresy i różne sytuacje.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Mamy wniosek formalny o przerwę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jeżeli mamy porównywać, to musimy porównywać do tych samych okresów, czyli jabłka z jabłkami.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, ale to jest wniosek o przerwę, a pani mówi o innych rzeczach.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

To jest wniosek o przerwę, aby… Chętnie udzielę wyjaśnień państwu posłom, którzy w tej sprawie się mylą.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

W takim razie będziemy głosować ten wniosek. Szanowni państwo, przechodzimy do głosowania. Na jaki czas ta przerwa?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Na piętnaście minut.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za ogłoszeniem przerwy, proszę o podniesienie ręki (12) Kto jest przeciw? (26) Kto się wstrzymał? (0)

Poseł Antoni Duda (PiS):

Przepraszam tych, którzy się poczuli obrażeni moją wypowiedzią.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Żadnych polemik.

Sekretarz Komisji Finansów Publicznych Jakub Krowiranda:

Dwanaście głosów za, dwadzieścia sześć przeciw, zero wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Wniosek formalny nie uzyskał większości, w związku z tym przerwy nie będzie. Bardzo proszę pana ministra o krótkie odpowiedzi, a bardziej szczegółowo prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

Podsekretarz stanu w MR Adam Hamryszczak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Odniosę się do najważniejszych kwestii, które zostały podniesione przez państwa. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące zagrożenia praworządności w Polsce, to chcę powiedzieć jednoznacznie, że strona rządowa zgłosiła uwagę dotyczącą wykreślenia tego zdania, argumentując, że ta kwestia nie powinna być przedmiotem zainteresowania semestru europejskiego oraz nie ma poparcia w faktach. Klimat inwestycyjny w Polsce jest bardzo korzystny, potwierdzony przez niezależne instytucje ratingowe i raporty renomowanych firm jak Ernst & Young czy Financial Times. Ponadto w kwestii praworządności toczy się równolegle dialog Polski z Komisją Europejską w ramach odrębnego procesu, rządzącego się innymi regułami niż semestr europejski.

Mówiąc o kwestiach inwestycyjnych, to chciałbym podkreślić, że wiele niezależnych badań i analiz nie potwierdza regresu w tymże zakresie. Według ankiety atrakcyjności inwestycyjnej Europy 2017 Polska pozostaje krajem bezpiecznym dla inwestycji. O jej rosnącej atrakcyjności dla kapitału zagranicznego świadczy fakt, że w 2016 roku ogłoszono w Polsce o 21% więcej nowych projektów inwestycyjnych niż przed rokiem. Więcej projektów przyciągnęły jedynie Wielka Brytania, Niemcy, Francja i Hiszpania. Z raportu fDi Magazine wynika, że Polska jest jednym z europejskich liderów, jeśli chodzi o atrakcyjność inwestycyjną. Piąte miejsce, czyli około 10 mld dolarów amerykańskich inwestycji. O tym, szanowni państwo, trzeba pamiętać.

Kolejna kwestia – Komisja Europejska, pragnę to podkreślić, po raz pierwszy doceniła w swoich prognozach ściągalność podatku VAT i akcyzy. Po raz pierwszy. Nigdy wcześniej nie było to zaznaczone w prognozach, więc chciałbym o tym też powiedzieć, że po raz pierwszy zostało to docenione.

Jeśli chodzi o fundusz płac, rzeczywiście w założeniach znalazł się zapis mówiący o zamrożeniu, ale to nie hamuje pewnych zmian wynagrodzeń w kwestiach administracji budżetowej.

Mówiąc o sprawach dotyczących programu „Rodzina+”, to chciałbym jednoznacznie podkreślić, że dane z 2016 r., dotyczące powodów bierności w poszukiwaniu pracy wśród nieaktywnych zawodowo kobiet w wieku od 15 do 39 lat w UE, nie różnią się w dużym

stopniu. W związku z tym potencjalne osoby, które mogłyby w przyszłości nie podejmować pracy ze względu na świadczenie z programu „Rodzina+", nie stanowią dominującej grupy w tym przedziale wiekowym. Na to warto również zwrócić uwagę.

Mówiąc o konkretnych argumentach, które przedstawiliśmy, odpowiadając Komisji Europejskiej, to warto zwrócić uwagę, że kwestie fiskalne zostały podniesione również przez stronę polską i odpowiednie argumenty zostały przedstawione w programie konwergencji, tak że nie ma tu z naszej strony żadnej gry słów czy malowania rzeczywistości różnymi kolorami. Warto na to zwrócić uwagę.

Natomiast odpowiadając na pytanie dotyczące założeń, jeśli chodzi o założenia, to jest to, szanowni państwo, prognoza makroekonomiczna i nie obejmuje ona ścieżki fiskalnej. Myślę, że to jest najważniejsza informacja, którą chciałem w tym zakresie państwu przekazać. Pozostałe odpowiedzi możemy również sformułować na piśmie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, stwierdzam zakończenie omawiania informacji i proponuję połączonym Komisjom przyjęcie informacji.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Niestety pan minister nie udzielił odpowiedzi dotyczącej języka prawnego.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Udzieli na piśmie.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ale proszę zważyć, szanowni państwo. To były dwa najistotniejsze tematy, a zatem poprosiłabym jednak o objaśnienie, bo one mają dla przyszłości niezwykle ważną rolę. Ryzyko prawne w prowadzeniu działalności to jest niezwykle ważna rzecz i pan minister nie udzielił informacji, jak będzie wyglądał rynek pracy, czy przygotowano jakąś prognozę z otwarcia rynku pracy dla Ukrainy. Jeżeli nawet sformułował pan przewodniczący w intencji wniosek odpowiedzi na piśmie, to ja bym chciała zapytać pana przewodniczącego albo zasugerować termin, w którym pan minister powinien nam udzielić tej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie ministrze, w jakim terminie pan będzie w stanie udzielić tej odpowiedzi?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Termin siedmiu dni. Taki jest obyczaj, bo niektórzy ministrowie na interpelacje nie odpowiadają i proszą o prolongatę terminów.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie ministrze, w jakim terminie pan udzieli odpowiedzi? Czyli do trzydziestu dni. Pani przewodnicząca, jeśli pani oczekuje…

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja bym się nie chciała licytować.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, nie udzieliłem pani głosu.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ale to ja poproszę potem o głos.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale ja pani nie udzieliłem w tej chwili głosu, bo teraz ja zabrałem głos. Szanowna pani przewodnicząca, czy pani zależy na odpowiedzi zdawkowej? To pan minister oczywiście w ciągu siedmiu dni takiej odpowiedzi pani udzieli. Jeśli pani oczekuje odpowiedzi pogłębionej, to będzie pani musiała poczekać do trzydziestu dni. Proszę wybierać.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym powiedzieć, że pan minister…

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proste pytanie.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę mi pozwolić, jestem na etapie wyboru i chcę powiedzieć, że Minister Obrony Narodowej nie zdążył udzielić nawet lakonicznej odpowiedzi przez trzydzieści dni. Prosił o prolongatę. I niestety termin trzydziestu dni, to ja sobie mogę dzisiaj zapisać i pan minister powinien mi odpowiedzieć. Dlatego chodzi mi o krótszy o termin. Wnoszę w takim razie o termin dziesięciu dni.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie ministrze, proszę w takim razie udzielić takiej odpowiedzi, jakiej pan będzie w stanie, w ciągu dziesięciu dni. Na wszystkie kwestie, na które pan minister nie odpowiedział w swojej wypowiedzi, odpowie na piśmie. Szanowna pani, pan minister notował i nie ma sensu powtarzać po raz kolejny tego samego.

Proszę państwa, jeszcze raz składam wniosek o przyjęcie tej informacji. Czy jest sprzeciw? Jest sprzeciw, w związku z tym przechodzimy do głosowania nad wnioskiem o przyjęcie informacji rządu na temat zaleceń dla Polski w związku z realizacją semestru europejskiego w 2017 r.

Kto jest za przyjęciem tej informacji? (30) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Sekretarz Komisji Finansów Publicznych Jakub Krowiranda:

Trzydzieści głosów za, dwanaście przeciw, zero wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że informacja została przyjęta przez Komisje. Zamykam posiedzenie Komisji.